

VI. ZAGADNIENIA HOMILETYCZNE

Ks. Jan Lorenz

Obraz Boga w listach pasterskich Konferencji Episkopatu Polski w latach 2000-2012

Wszyscy my, polscy katolicy, znamy listy pasterskie Episkopatu Polski, ale rzadko kto się kiedykolwiek zastanawiał, czym one tak naprawdę są, jak powstają i jakie jest ich zadanie.

Listy pasterskie, które są jednym ze sposobów komunikacji pasterzy z powierzonymi im wiernymi, sięgają swoimi korzeniami czasów apostołskich – listów św. Pawła do Tytusa i Tymoteusza, które stanowią pierwowzór tego stylu korespondencji. Natomiast samo określenie tego rodzaju pisemnego przesłania mianem „listu pasterskiego” funkcjonuje w użyciu od XVIII wieku¹. Należy ponadto zwrócić uwagę na jeden szczegół – listy pasterskie są odmiennym gatunkiem od apeli biskupów, odezwo, czy ich słów bądź głosów zabranych w jakieś konkretnej sytuacji. Tym razem, spośród wszystkich dokumentów Konferencji Episkopatu Polski, jest mowa jedynie o „listach pasterskich”².

Listy, o których traktuje ten artykuł, są szczególnego autorstwa, na które również warto zwrócić uwagę. Ich autorem jest Konferencja Episkopatu Polski – wszyscy biskupi diecezjalni, razem z biskupem polowym, biskupem obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, biskupami koadiutorami, pomocniczymi oraz tytularnymi z całego terytorium Polski³. A zatem mamy tutaj do czynienia z licznym autorem zbiorowym.

Nasuwa się zatem pytanie: czy wszyscy purpuraci razem, zasiadając przy stole, komponują treść tych dokumentów? Oczywiście, że byłoby to niemożliwe. Dlatego całe zgromadzenie biskupów zleca owo zadanie wyznaczonemu członkowi, bądź, co najwyżej, pewnej grupie hierarchów, którzy przedstawiają efekt swojej pracy Sekretarzowi KEP⁴. Następnie cały Episkopat, po uprzednim naniesieniu poprawek, zatwierdza list zdecydowaną większością głosów⁵ i rozsyła do wszystkich diecezji⁶, w których następnie zostanie on odczytany owego dnia z ambon kościołów. A zatem ten sposób kontaktu z wiernymi gwarantuje, że przesłanie biskupów, dotyczące pewnej ważnej w danym momencie kwestii, dotrze przynajmniej do kilku milionów Polaków, którzy tego dnia będą uczestniczyć we Mszy świętej.

W tym Roku Wiary niezmiernie ważną rzeczą jest powtórne przyjrzenie się naszej wierze, w co – a raczej komu – wierzymy? Czym jest wiara? Co jest jej „przedmiotem”? Skąd ona pochodzi? Szukamy odpowiedzi na te pytania, gdyż dzięki nim mo-

¹ Por. S.J. Stasiak, *Eschatologia w Listach pasterskich*, Legnica 1999, s. 16.

² Por. K. Skowronek, *Listy specjalnej troski*, w: „W drodze” 430 (06/2009).

³ Por. art. 3 *Statutu Konferencji Episkopatu Polski*.

⁴ Skrót od Konferencja Episkopatu Polski. Będzie się powtarzał w dalszej części artykułu.

⁵ Por. K. Skowronek, *Między sacrum a profanum*, Kraków 2006, s. 22; por. także K. Skowronek, *Listy specjalnej troski*.

⁶ Por. *Regulamin Konferencji Episkopatu* § 20.

żemy głębiej się przyjrzeć co, a raczej Kto, jest przedmiotem naszej wiary i w jaki sposób przedstawiany jest On przez polski Episkopat w XXI wieku.

W historii ludzkości wielu myślicieli, filozofów, a nawet świętych próbowało wytłumaczyć, czym jest wiara. Jednej z najbardziej kompleksowych odpowiedzi udzielił św. Tomasz z Akwinu w swojej *Summa Theologiae*, w której koncentruje się właśnie na relacji człowieka do przedmiotu wiary – do Boga. Dlatego też Akwinata podkreśla, że intelekt w procesie wiary występuje przed wolą: *credere – con assentione cogitare* („wierzyć – myśleć z przyzwoleniem”). Czyli, aby uwierzyć, trzeba najpierw poznać prawdę, do której należy przyłgnąć, i którą należy pokochać. Tą Prawdą jest sam Bóg. Stąd też św. Tomasz wyszczególnił trzy „typy” wiary: *credere Deum* („wierzyć, że Bóg...”), *credere Deo* („wierzyć Bogu”) oraz *credere in Deum* („wierzyć w Boga” – z zaangażowaniem woli).

A zatem można wnioskować, że nie da się prawdziwie wierzyć, gdy się osobiście nie poznało Boga, ponieważ Jego nieznamość stanowi przeszkodę, a wręcz u samych podstaw uniemożliwia zaistnienie aktu wiary. Stąd też biskupi, w trosce o wiarę polskich katolików, poprzez listy starali się „zapoznać” wiernych z Bogiem. Przypatrzmy się, w jaki sposób przedstawiali czy nawet przybliżali Stwórcę w swoich listach pasterskich.

W tym artykule odwołuję się do dokumentów powstałych od początku trzeciego milenium. Obserwując same tytuły omawianych listów, można dostrzec, że autor za każdym razem koncentrował się na jakiejś konkretnej kwestii, wydarzeniu, jak obchody „Dnia Papieża Jana Pawła II”, uroczystościach związanych ze świętym lub błogosławionym (św. A. Bobolą, św. Z. Szcześnie-Felińskim, bł. J. Popiełuszką), „Tydzień wychowania”, czy abstynencja sierpniowa. Najczęściej w tych latach KEP odnosiła się do kwestii powołania do życia konsekrowanego ukazując jego różne aspekty i zachęcając do rozważania, czy właśnie tędy nie chce przypadkiem prowadzić mnie Pan.

Często biskupi powoływali się na autorytet papieży. Jeszcze częściej, widząc postępującą wśród Polaków sekularyzację, wzywali do poprawy postaw życiowych, zmiany błędnych zachowań, jednocześnie nie pytając, skąd one pochodzą i dlaczego się nasilają. Samo zauważenie problemów rozpadu rodzin, zdrad małżeńskich, niebezpiecznego wzrostu konsumpcji alkoholu, pogłębiającego się materialistycznego podejścia do życia, hedonistycznej postawy wobec seksualności i nazwanie ich głośno – nie wystarczy. Wobec takiej sytuacji wszystkie listy pasterskie omawianego okresu sporadycznie mówią o odnowie wiary, o tym, kim jest Bóg dla człowieka, jakby zakładając, że polscy katolicy XXI wieku mają żywą i dojrzałą wiarę. I to właśnie powoduje trudności w odbiorze listów biskupów, a co za tym idzie, niezrozumieniu ich przesłania. Listy zakładają, że społeczeństwo zna Boga, ma pewną „edukację religijną” i potrzebuje jedynie zachęty do urzeczywistnienia tego w ich życiu. Natomiast nie można odkryć dziś powołania do życia zakonnego, gdy – w obliczu znacznego braku wiary – społeczeństwo wyśmiewa taki styl życia. Nie rozumie się apeli, aby „ofiarować dzieci Bogu”, zachęty do „szukania woli Boga”, „intymnego spotkania z Chrystusem”, gdy współczesna młodzież coraz częściej jest już drugim lub trzecim pokoleniem, które nie modli się i praktycznie nie zna Boga.

Obraz Boga, który przejawia się w listach pasterskich KEP, w większości zakłada,

że polscy wierni doświadczyli mocy Stwórcy w konkretnych wydarzeniach swojego życia, umieli – nawet w porażkach – rozpoznać głos troskliwego Ojca, poznali żarliwość Jego miłości w sakramentach świętych, a ponadto uznają autorytet papieża, żyją w środowisku wyznającym tożsamość katolicką i mają głębokie korzenie w swoich wspólnotach parafialnych. Dlatego też listy nie dotyczą tzw. „tematów oczywistych”, nie tłumaczą, co znaczy „powrót do źródeł”, po co się modlić, czym jest Kościół, czym jest miłość Boga, w czym ona się przejawia, lecz usilnie zachęcają do synowskiej odpowiedzi na nią, do gorliwego nawrócenia i podjęcia dojrzałych postaw chrześcijańskich zarówno w życiu społecznym, jak i religijnym.

Wydaje się, że nadszedł czas, aby – tak jak to czynił św. Paweł w swoich listach – podjąć na nowo pierwotną ewangelizację⁷, ponownie wrócić do spraw, może dla niektórych oczywistych i banalnych, ale fundamentalnych dla naszej wiary, przywrócić podstawowe wychowanie chrześcijańskie ukazując bogactwo chrztu świętego i wielokrotnie przypominać, że wszyscy mamy w niebie prawdziwego Ojca, Abba. My, którzy często nie poznaliśmy czułości miłości ojcowskiej w naszych domach...

⁷ Według słów Jana Pawła II z przemówienia na VI Sympozjum Biskupów Europy we Wiedniu 11. października 1985 r., że należy powrócić do pierwotnego modelu apostołskiego.